

# Kobieta zawdzięcza im życie

Data publikacji: 24.10.2009 18:09

□

Gdyby nie Bartłomiej Przybyła i Łukasz Starzyk, 65-letnia mieszkanka Skoczowa mogłaby umrzeć z wycieńczenia i zimna. Dwaj mężczyźni znaleźli ją w środku nocy w korycie rzeki Bładnica w Skoczowie.

- *Przechodziliśmy tędy koło północy, usłyszałem cichy głos, ktoś wzywał pomocy* - mówi Bartłomiej Przybyła, który wraz ze swoim bratem przechodził ulicą Czarny Chodnik w Skoczowie. Okazało się, że pomocy wzywała 65-latka, która utknęła... w korycie rzeki. - *Nie mogliśmy uwierzyć w to co zobaczyliśmy. Kobieta stała na kamieniu, w środku nocy, w korycie rzeki* - dodaje Łukasz Starzyk.

Okazało się, że pani spędziła tam kilka godzin i nikt jej nie słyszał. - *Wpadła do rzeki, bo zakręciło się jej w głowie, a w tym miejscu urwisko było niezabezpieczone. Była cała mokra i zziębnięta* - relacjonuje Łukasz Starzyk.

Gdyby nie dwaj bracia, kobieta mogłaby nawet umrzeć lub poważnie się zaziębić. - *Nie wiem dlaczego rzeka jest niezabezpieczona, tyle osób tutaj codziennie przechodzi, czy z osiedla Górny Bór czy z ul. Mickiewicza, dzieci jeżdżą na rowerach, a koryto ma jednak kilka metrów. Po za tym jak powiedzieli mi strażacy to już nie pierwszy taki przypadek, kiedy kogoś trzeba stamtąd wyciągać* - kwituje Bartłomiej Przybyła.

KOD